NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego“ poświęcony sprawom oświatowym kulturalnym i literackim

Nr. 27 | Wąbrzeźno, dnia 5 lipca 1930 r. | Rok 8

Ewangelja

św. Łukasza rozdz. 5, wiersz 1—11.

Onego czasu, gdy rzesze nalegały na Jezusa, aby słuchały Słowa Bożego, a On stał podle jeziora Genezaret i ujrzał dwie łodzie stojące przy jeziorze, a rybitwi wyszli byli i płókali sieci, wszedłszy w jednę łódź, która była Symonowa, prosił go, aby maluczko odjechał od ziemi. A siadłszy, uczył rzesze z łodzi. A gdy przestał mówić, rzekł do Symona: Zajedź na głębię, a zapuśćcie sieci wasze na połów. A Symon odpowiedziawszy, rzekł Mu: Nauczycielu, przez całą noc pracując, niceśmy nie ułowili: wszakże na słowo Twe zapuszczę sieci. A gdy to uczynili, zagarnęli ryb mnóstwo wielkie i rwała się sieć ich. I skinęli na towarzysze, co byli w drugiej łodzi, aby przybyli i ratowali ich. I przybyli i napełnili obie łódki, tak iż się mało nie zanurzały. Co widząc Symon Piotr, upadł u kolan Jezusowych, mówiąc: Wynijdź ode mnie, bom jest człowiek grzeszny, Panie! Albowiem go było zdumienie ogarnęło i wszystkich, co przy nim byli, z połowu ryb, który pojmali. Także też Jakóba i Jana, synów Zebedeuszowych, którzy byli towarzysze Symona. I rzekł Jezus do Symona: Nie bój się, odtąd już ludzi łowić będziesz. A wyciągnąwszy łodzie na ziemię, wszystko opuściwszy, szli za Nim.

Nauka

Czemu Pan Jezus wsiadł w łódkę?

Gdyż liczne rzesze stały na brzegu a kawał ziemi ponad jeziorem był zbyt wąski. Aby Go więc wszyscy usłyszeć mogli, zajął miejsce w czołnie i stamtąd, jakby z kazalnicy, pouczał lud chciwy nauki.

Czemu z dwóch łódek wybrał sobie Pan Jezus Piotrową?

Aby już teraz, jak później przy innych sposobnościach, odznaczyć Piotra przed innemi uczniami i zwrócić uwagę jego na wysokie dostojeństwo, które go czeka jako przyszłą głowę i sternika nawy Kościoła.

Do czego zmierzał Pan Jezus, zdziaławszy cud obfitego ryb połowu?

1. Chciał Piotra i towarzyszów jego utwierdzić w wierze w Swe Bóstwo. 2. Pragnął ich ściślej do siebie przywiązać. Dotychczas bowiem towarzyszyli Mu często, ale jeszcze nie byli porzucili wszystkiego, aby poświęcić się wyłącznie Jego służbie. Dopiero po tym cudzie uczynili to. „Wszystko opuściwszy, szli za Nim“, aby odtąd pospołu z Nim pracować w sprawie zbawienia. 3. Przez ten obfity połów pragnął im dać obraz tego, do czego ich powołał. Jak dotychczas łowili ryby w sieciach, tak odtąd mieli łowić ludzi dla Królestwa Bożego. 4. Zbawiciel chciał ich zachęcić do przyszłego ich powołania, i okazać im, że starania ich, zmierzające do pozyskania niebu ludzi, będą uwieńczone pomyślnym skutkiem, jak zarzucenie sieci na przestworze morza. 5. Wreszcie chciał ich pouczyć, że pomyślnego skutku swych usiłowań nie powinni oczekiwać od sił swych, lecz od zaufania do Jego mocy i imienia.

Czemu Pan Jezus na Apostołów wybrał prostych i nieuczonych rybaków?

Aby założenie i rozkrzewienie nauki i Kościoła nie przypisywano nauce i potędze ludzkiej, lecz aby wszyscy uznali, że Kościół jest dziełem Bożem, a nauka jego prawdziwie Boską.

Jaką zbawienną dla nas naukę zawiera dzisiejsza ewangelja?

Naukę nam daje w powyższej ewangelji Chrystus Pan, lud i uczniowie Zbawiciela. 1. Chrystus nam okazuje, jak Serce Jego umiłowało lud, gdyż jako dobry pasterz korzysta z każdej sposobności głoszenia prawdy i ocalenia ludzi przez prawdę. 2. Lubo jest Panem świata, prosi Piotra, aby cokolwiek odjechał od brzegu, i daje przez to dowód pokory i uniżenia, którem chce Sobie ująć serca uczniów. 3. Sprawiwszy im cudownym sposobem obfity połów, daje dowód, jak dobrotliwie i łaskawie pamięta o ich doczesnych potrzebach, byleby Mu ufali i posłuszni byli Jego przykazaniom. — Od ludu nauczyć się możemy, że powinniśmy chciwie i gorliwie słuchać Słowa Bożego, gdyż ono jedno wskazuje nam drogę do nieba. — Od uczniów zaś uczmy się: 1. że w pracach i zatrudnieniach naszych chodzić nam nadewszystko powinno o błogosławieństwo Boże; od tego błogosławieństwa bowiem wszystko zależy. 2. Gdy nam Bóg coś nakazuje, winniśmy być posłuszni i ufać, że do wykonania udzieli nam potrzebnej łaski i siły. 3. Pomyślnego skutku usiłowań naszych nie mamy przypisywać sobie, lecz jak Piotr klęknąć w pokorze, dać chwałę Bogu i uznać się niegodnymi darów łaski Jego.



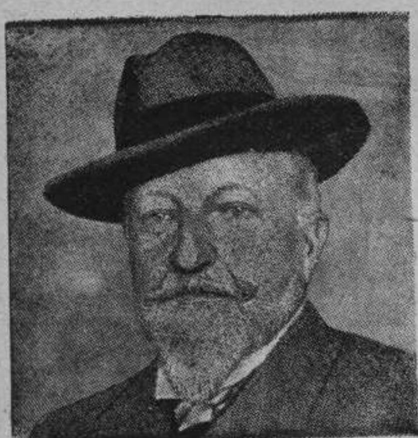
WYŚCIGI W ASCOT
są epokowem wydarzeniem w Anglji. W dniu tym zbiera się na torze cała elita Anglji, nie wyłączając pary królewskiej. — Zdjęcie nasze przedstawia zwycięzcę, Bonny Boy, podczas finiszu.



HAINISCH
b. prezydent Austrji, zajmuj obecnie stanowisko ministr handlu.

Środek na ubóstwo.

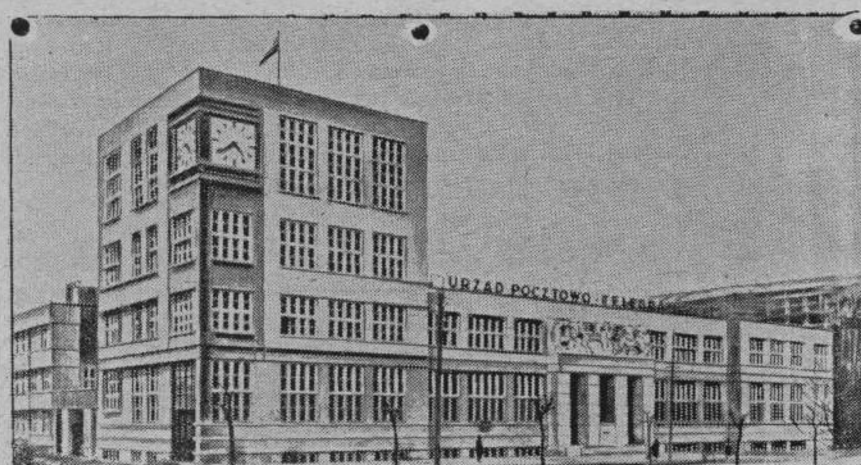
Znakomity pisarz angielski, Bernard Shaw, został uproszony prze pewnego reportera o wskazanie sposobu, zdolnego radykalnie usuną klapę ubóstwa. „Nic łatwiejszego", oświadczył świetny ironista, „wystarczy zapowiedziec wszem i wobec, że każdy człowiek, który nie wykaże minimum 1.000 dolarów rocznego dochodu, zostanie skazany na śmierć. Oczywiście, należy byc konsekwentnym i kilka wyroków, dla przykładu, wykonać. Gotów jestem założyć się, że następnego roku nie będzie ani jednego ... dakal. . ."



B. KRÓL BUŁGARSKI FERDYNAND otrzymał ostatnio pozwolenie powrotu do kraju.



Konsulat polski w Berlinie



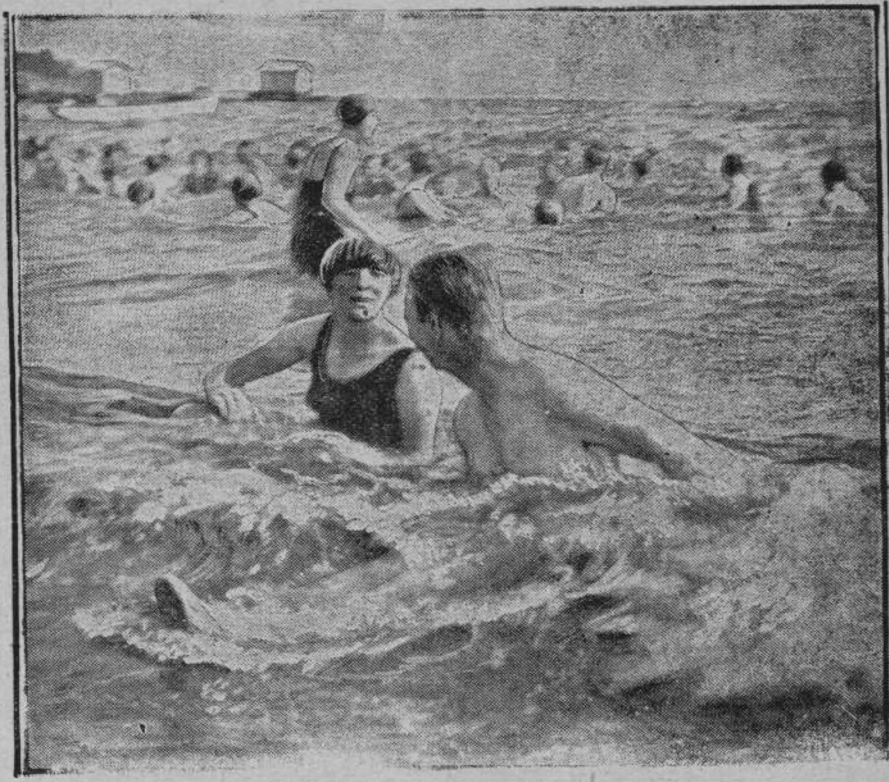
Urząd pocztowy w Gdyni



Członkowie cyrku angielskiego: olbrzym i karzełki.

Palenie tytoniu w dawnych czasach było surowo karane!

Za palenie tytoniu, szczególnie w miejscach publicznych, istniały w dawnych czasach bardzo surowe kary. I tak np. jeszcze w r. 1675 karano w Berlinie za palenie tytoniu więzieniem i postawieniem pod pręgierz. Kto w tem mieście jeszcze w początkach ubiegłego wieku palił na ulicy, płacił dwa talary kary. Z biegiem czasu zakazy te cofnięto, przez długi czas jednak trwał przepis, na mocy którego cygara na ulicy należało palić w specjalnych cygarniczkach i wyjmować z ust przed każdym posterunkiem policji. (q



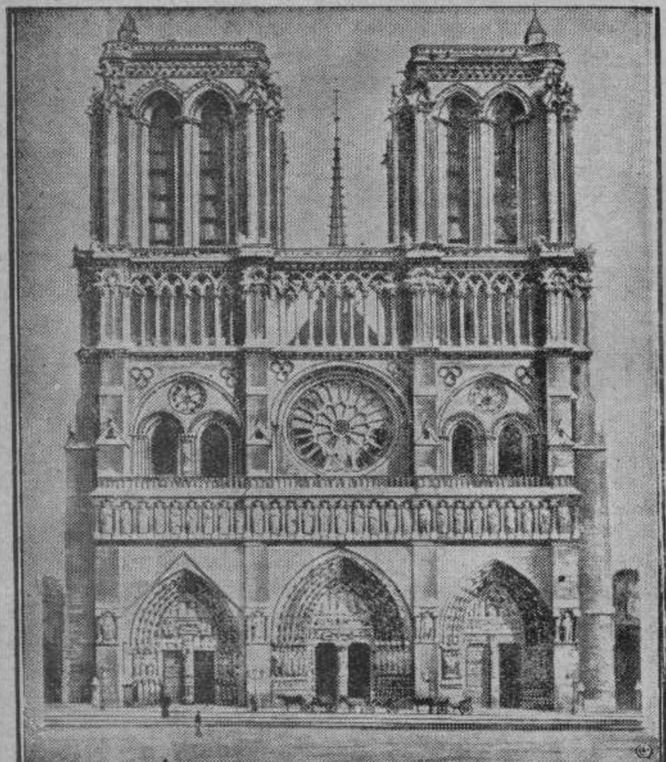
W sezonie kąpielowym.



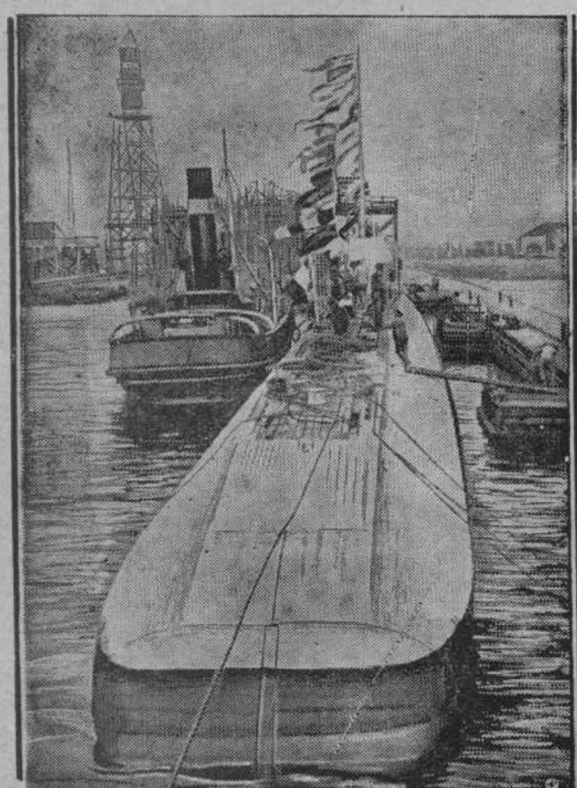
MAX SCHMELING, nowy mistrz świata w boksie ze swoim trenerem.



Piękne zdjęcie: Dziecko, karmiące kurczęta.



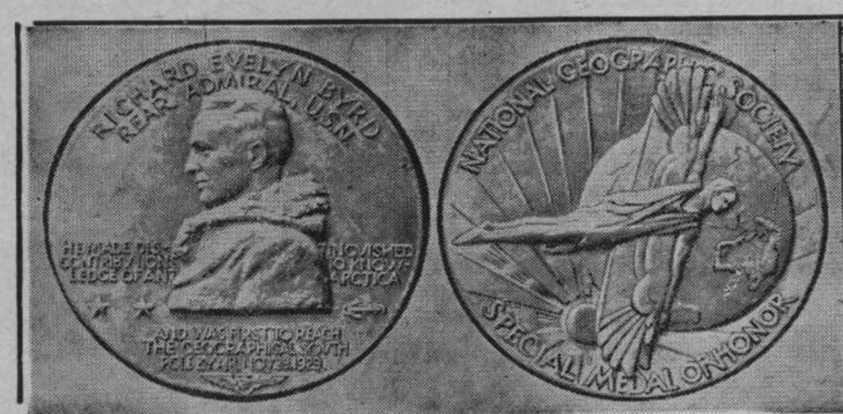
KATEDRA NOTRE DAME w PARYŻU
jest ośrodkiem wielkiej metropolji liczącej obecnie po włączeniu wszystkich miejscowości w obrębie 30 klm. od katedry 6 miljonów mieszkańców.



NOWA POLSKA ŁÓDŹ PODWODNA.
Ostatnio odbyło się we Francji spuszczenie na wodę polskiej łodzi podwodnej „Żbik“, którą widzimy na naszem zdjęciu,

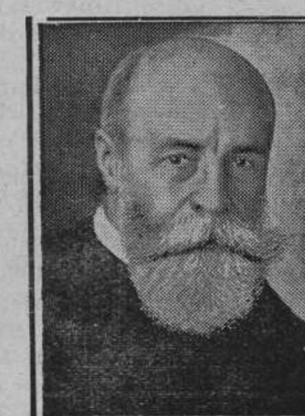


Fragment z procesji w Łowiczu.

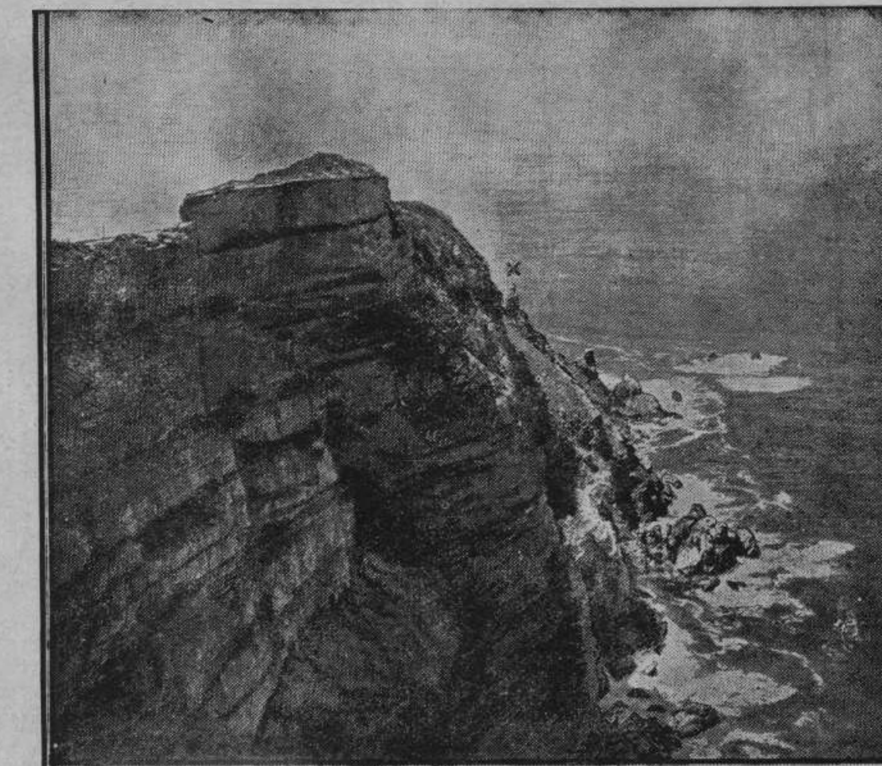


KRÓLEWSKIE HONORY DLA ADMIRAŁA BYRDA.
Po powrocie z bieguna południowego komandor Byrd został zamianowany przez Hoovera admirałem. Niezależnie od tego Amerykańskie Tow. Geograficzne wydało złote medale pamiątkowe dla uczczenia bohatera.

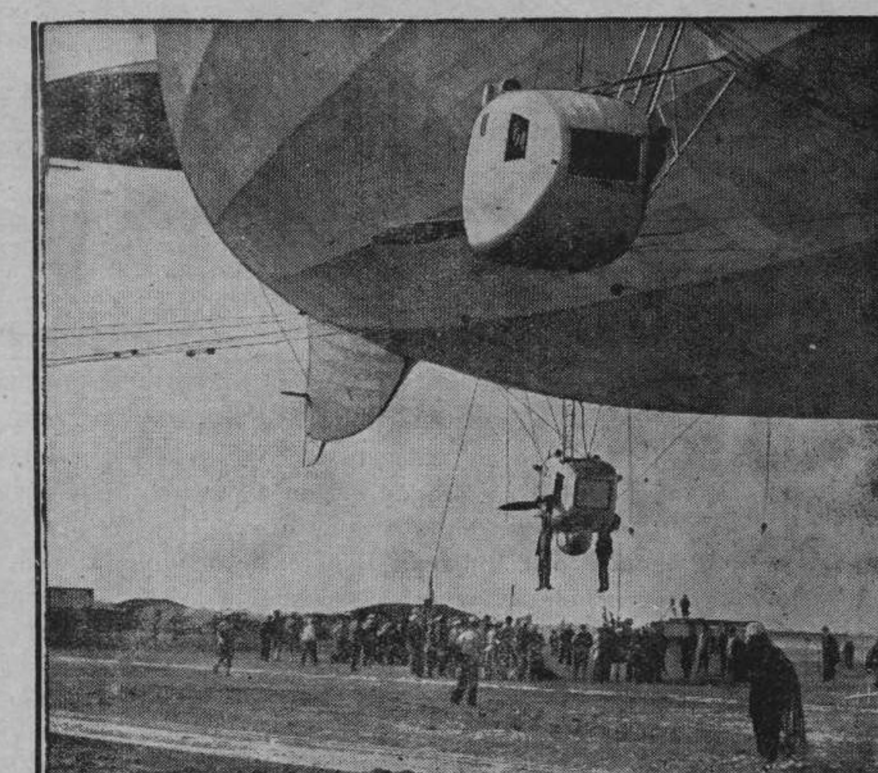
Na zdjęciu widzimy admirała Byrda wraz z admirałem Blatelym i czworonożnym swym przyjacielem Igloo.



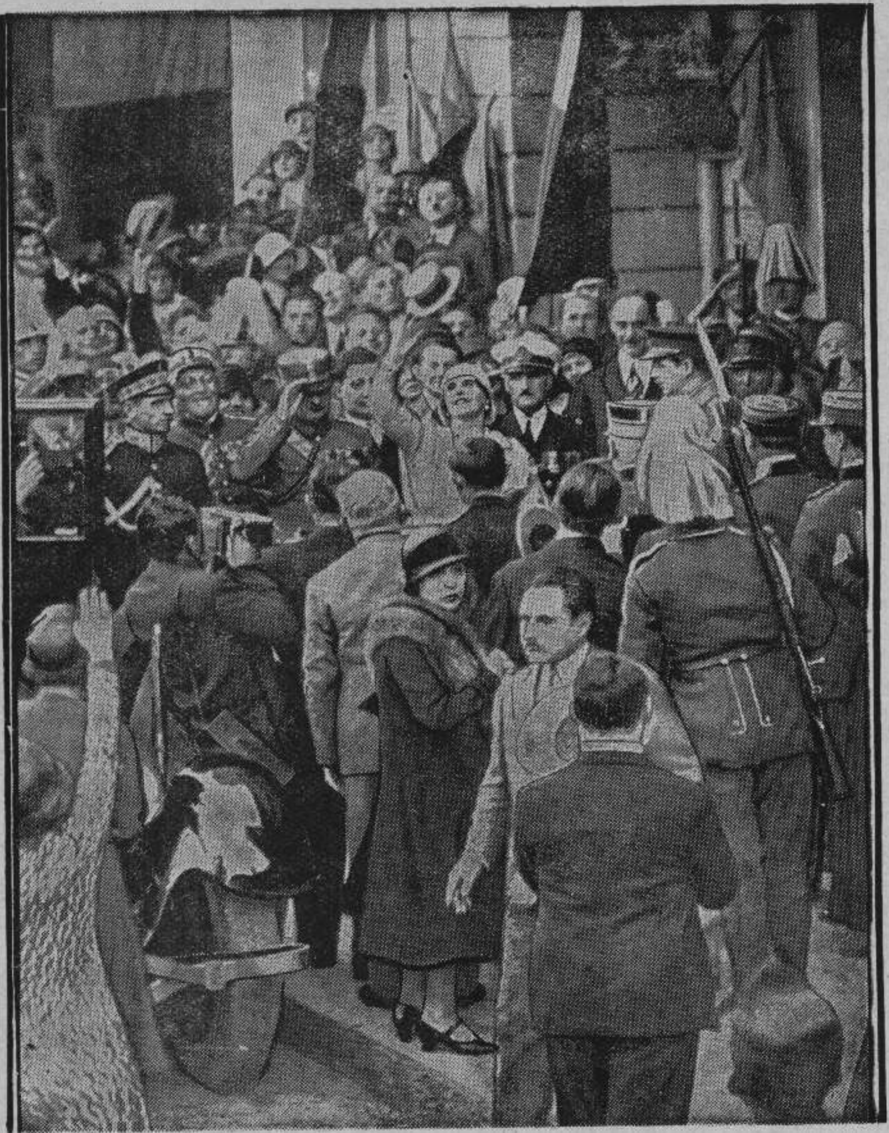
KANCLERZ AUSTRJACKI SCHOBER
zdołał uzyskać pożyczkę dla Austrji.



PRZYLĄDEK DOBREJ NADZIEJI
jest najwięcej na południe położonym punktem Afryki i zarazem miejscem gdzie stykają się ze sobą trzy oceany. Na zdjęciu widzimy część Przylądka wraz z latarnią morską (x)



WYPADEK PRZED STARTEM „ZEPPELINA.“
W Hamburgu w chwili gdy część pasażerów zajęła już miejsce w kabinach Zeppelina, sterowiec z nieznanych przyczyn poderwany został nagle w górę, unosząc ze sobą kilku żołnierzy przytrzymujcących liny sterowca.



OWACJE NA CZEŚĆ KRÓLOWEJ MARJI.
Powracającej do Rumunji z przedstawień pasyjnych w Oberammergau królowej Marji zgotowano na dworcu w Bukareszcie owacyjne przyjęcie. Po prawej stronie widzimy króla Karola i księcia Mikołaja.

Jubileusz czarnego fraka.

Frak, ale czarny, bo kolorowe zaczęto nosić o wiele wczinśeej, obchodzi w tym roku stuletni jubileusz. Zrodził się on z pomysłu powieściopisarza. Był nim autor bardzo poczytnych w swoim czasie powieści „Ostatnie dni Pompei", oraz „Pelham", lord Bulwer. Bohaterka ostatniej z wymienionych powieści, lady Francies Pelham, wyraziła w liście do swego syna następującą opinję: „Co się tyczy Twego wyglądu zewnętrznego, to nie mogę pominąć wyznania, że ubiór niebieski, w którym widziałam Cię ostatnio, wcale mi się nie podoba. Wyglądasz najlepiej w stroju czarnym i jest to wielki komplement, gdyż mężczyzna musi mieć powierzchowność bardzo dystyngowaną, aby dobrze wyglądać w stroju czarnym". A że wówczas powieściowe typy były bardzo chętnie naśladowane, więc też i syn lady Pelham, ów młodzieniec piękny i dystyngowany, który zgodnie z zaleceniami matki zastąpił frak kolorowy czarnym, zyskał szybko licznych naśladowców, którzy utrwalili w Angli mode czarnych fraków.

SZTYCHY WARSZAWSKIE.

OGRÓD

Państwo Szczęśniccy przy swoim małym domku, wybudowanym przez kooperatywe „Przezorność" założyli już wczesną wiosną wspaniały ogród. Ogród ten nie obejmował wprawdzie wielkiego terenu, bo mieścił się w przestrzeni, nie przekraczającej 10 metrów kwadratowych, jednak został założony według planu, opracowanego szczegółowo przez całą rodzinę, która zasięgała informacyj u kilku wybitnych ogrodników miejskich i podmiejskich. Ogród ten przecinały dwie aleje długości 5 metrów, a szerokości 60 cm., krzyżujące się w środku ogrodu, gdzie ustawiano skromnie polakierowany stoliczek z czerwonym parasolem w białe groszki, który już zdala wyglądał, jak muchomor.

Zresztą cały ogród tworzył istną dżunglę krzewów jarzyn i kwiatów. Ojciec rodziny kochał się w drzewach i krzewach i dlatego posadził 2 bzy, trzy jaśminy, dwie lipy, dwa kasztany, akację i topolę nadwiślańską. Mama gwałtownie sadziła jarzyny, a córki kwiaty. Ponieważ każdy z rodziny siał i sadził na własną rękę, więc między marchewką rósł groszek pachnący, sałata przygłuszyła zupełnie topolę, a cebula akację. W każdym razie mama była rozentuzjazmowana, gdy zdołała wyrwać trzy rzodkiewki i zerwać jedyną truskawke, jaka się urodziła w tym ogrodzie.

— Czy wiecie, że są u nas nawet truskawki — rzekła z dumą, podając rodzinie swej tą truskawkę na osobnym talerzyku.

Oglądano ją z wszystkich stron, syn nawet dla jej lepszego oglądnięcia przyniósł lornetkę wyścigową, za co został zgromiony.

— Ciekawym, czy u nas tego roku będą wiśnie? — mówił rozmarzony papa.

— Kto wie, czy będą przy takiej posusze? — zastanawiała się głęboko cała rodzina.

— Ja podlewam codziennie wężem gumowym — mówił papa.

— Ja także — mówiła mama.

— My także — zapewniały córki.

— Powinny być — będą, napewno będą!

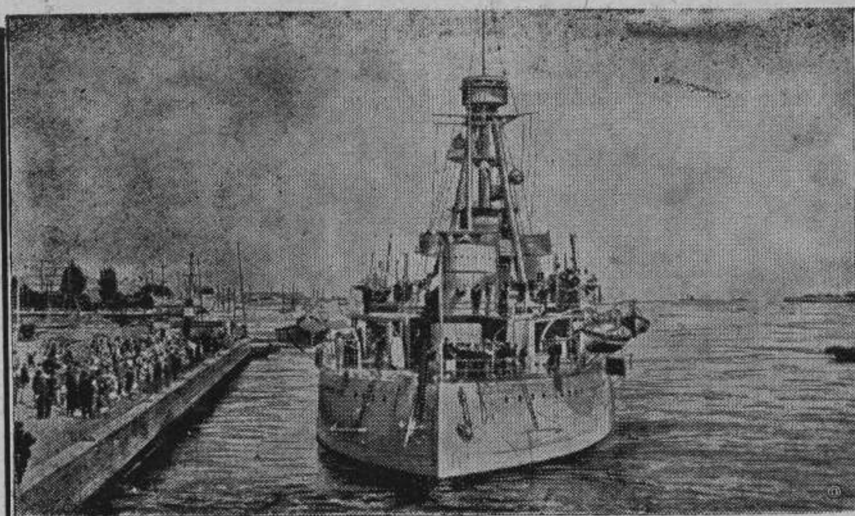
— Naturalnie nie dużo, może na początek kilka, kilkanaście owoców.

— Na przyszły rok może być już koszyk.

— Za dwa, trzy lata to już może być duży kosz na bieliznę wiśni... Rozumiecie?

— Tylko, czy tatko rzeczywiście posadził wiśnię? — pytał złośliwy synek, bo służąca od sąsiadów mówi, że to oliwka, a może bez.

— Ja właściwie nie jestem zupełnie pewny, może to i bez. Trzeba czekać, bo z ogrodem, to tak, jak z przesileniem ekonomicznem. Nigdy nie można być pewnym, co jest i co będzie.... Teraz żyjemy wszyscy, jak w ogrodzie. ...N. (v



JUBILEUSZ ISLANDJI.

W dniach 26. i 27. czerwca r. b. Islandja święci 1000-lecie swego ustroju parlamentarnego. Z okazji tej odbędą się tum wspaniałe uroczystości, w których weźmie również udział duńska para królewska. Na zdjęciu widzimy krążownik Nils Joel, opuszczający z parą królewską na pokładzie port kopenhaski.



WIRTUOZ W ROLI ULICZNEGO SKRZYPKA

Słynny skrzypek amerykański Gordon, pobierający za każdy występ bajońskie honorarjum, pewnego razu w przebraniu ulicznego skrzypka koncertował przez 3 godz na ulicy, oparty o słup telegraficzny. Gra jego nie znalazła widocznie uznania, gdyż przez ten czas zebrał zaledwie 5 dolarów



Siesta na plaży.

PANCERNY GROBOWIEC.

Ponieważ w roku ubiegłym ograbiono aż dziewięć grobowców bogaczów amerykańskich, złożonych do grobu z ulubionemi klejnotami, „król więc motorowy", Roman Ressol, postanowił nie dopuścić, aby taka nieprzyjemność spotkała i jego osobę po śmierci.

W tym celu Ressol rozporządził testamentem, aby, gdy umrze, zwłoki jego były złożone najpierw w bronzowanej trumnie stalowej, trum na zaś ta ma być umieszczona w komorze pancernej, którą należy następnie wypełnić glinką ogniotrwałą.

Poza tem pancerny ten grobowiec ma być zaopatrzony w różne zamki sztuczne i — elektryczny sygnał alarmowy.

Na zbytkowne to schronienie pośmiertne przezorny bogacz wyasygnował 40.000 dolarów. (j.



Huśtawka na falach wód.

HUMOR



— Przepraszam bardzo, ale byłem święcie przekonany, że numer 9-ty to moja kabina.

— Bezczelność! Czyż pan nie widzi, że to jest nasze mieszkanie letnie?

(„Everybdys Weekly")

×

Moda.

— Mężusiu! Tego roku nie będę potrzebowała sukni.

— A więc aż tak daleko postąpiła moda? (v

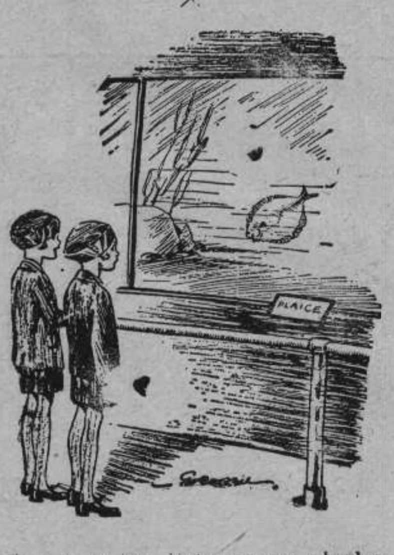
*

Świadectwo.

— Ojciec mój lubi tylko mężczyzn rozsądnych, odważnych i przedsiębiorczych. Pozwoli na nasze małżeństwo, jeżeli się przekona, że masz głowę na karku.

— Czy wystarczy do tego świadectwo lekarskie?

×



— P... ty..o, Felu co za płaska ryba!

— Przypuszczalnie nurek na nią nadepnął.

(„Everybodys Weekly")

Przewidujący.

— W niedzielę są moje imieniny; gdy przyjdziesz, zapukaj nogą.

— Dlaczego nogą?

— Bo w rękach będziesz miał pewnie podarunkii

*

Lekarstwo.

— Panie aptekarzu, podobno jest u pana bardzo dobry środek na czyszczenie krwi.

— A co panu brakuje?

— Mnie nic, tylko miałem przygotowaną krew do wyrobu kiszek, a chłopak chlapnął do niej trochę nafty.

*

No tak.

Na lekcji rysunku uczniowie mają narysować z pamięci dom bez wzoru. Domek Bol..a byłby niezły, ale brak na nim komina

*

— Zapomniałeś jednej rzeczy — rzekł łagodnie nauczyciel.

Bolek nie wie o co chodzi.

— No pomyśl, co znajduje się na każdym domu. — Bolek odpowiada zdziwiony

— Przecież długu hipotecznego nie można narysować! (q

*

Dokuczliwy.

— Kto poradził panu pisanie poezji młodzieńcze?

— Nikt, profesorze.

— Dlaczegóż pan rady tej posłuchał?

*

W Restauracji.

— Kelner, ten talerz jest wilgotny.

— Ależ to zupa, proszę pana.

*

W szkole.

Nauczycielka: — Powiedz mi, dlaczego ryby nie mówią?

Urwis szkolny: — A niechno pani nauczycielka wsadzi głowę w wodę i spróbuje mówić!

*

Pszczółka.

— Cóż porabia pański kolega?

— Prowadzi obecnie żywot pszczółki.

— Co, czy taki pracowity?

— Nie ale siedzi w „ulu".

*

Wytłumaczenie.

Mamusia: — W kredensie zostawiłam dwa ciastka, a teraz jest tylko jedno. Czemże to się tłumaczy?

— Staś: Nie wiem... Było jednak tak ciemno, że pewno dlatego nie iwidziałem tego drugiego.

*

Żołądkowy zegar.

— Mamo, czy obiad będzie niedługo?

— Nie, chłopcze, jeszcze czas.

— To mój żołądek widocznie się spieszy.



— Czy znacie się przynajmniej o tyle na grzybach, które sprzedajecie, ażeby wiedzieć, które z nich są trujące?

— Mój Boże, człowiek otrzymuje za nie tak mało, że nie warto się nad tem nawet zastanawiać.

(„Muskete")

×

Wystarczy.

Pyta ktoś divę rewjwą która nosi maleńką torebkę co się w niej może zmieścić

— Wszystko,— odpowiada zapytana — mój kostjum moja rola i moja gaża.

*

Dama przy kierownicy.

Samochód pędzi w szalonem tempie przez ulicę; przy kierownicy młoda dama obok stateczny mężczyzna. Posterunkowy zatrzymuje samochód.

— Powinien pan zabronić swej córeczce pędzić przez miasto w takim tempie.

— Mamo — prosi pan, — mogłabyś naprawdę jechać trochę wolniej.

*

Zmiana zajęcia.

— Czy pański podróżujący nie pracował u pana dawniej jako książkowy?

— Tak, ale odkąd się ożenił, woli podróżować.

×



Kelner jako zbawca.

(„Söndagsnisse")